

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Być może myślał już o zmienieniu czegoś. Być może chciał zrobić inne zmiany po tym jak ocenił mecz Roma-Atletico. Eusebio Di Francesco kieruje się po raz pierwszy w sezonie ku głębokim rotacjom, z czterema możliwymi zmianami w Romie, która w sobotę wieczorem podejmie Veronę.

Na starcie znajdują się Florenzi (oficjalny powrót po ponad 10 miesiącach absencji na boisku), El Shaarawy, Gonalons i Pellegrini, na wylocie są z kolei Bruno Peres, Perotti, De Rossi i Nainggolan (w Lidze Mistrzów jedynie naciągnął mięśnie, wczoraj pracował ponownie z grupą). To dlatego, że Di Francesco chce spróbować nowych ludzi i nowych rozwiązań, dlatego, że mając do dyspozycji 22 podstawowych graczy (lub za takich uznawanych), musimy nimi rotować, aby utrzymać wszystkich przy życiu w swoim projekcie.

W ten sposób, dla przykładu, dwie zmiany, które wydawały się pewne w Genui, przeciwko Sampdorii, zostaną zrobione w sobotę: Florenzi na prawej stronie i Gonalons na pozycji reżysera gry. Trener Giallorossich chce zobaczyć jak może zagrać Alessandro po tak długim czasie i czy Francuz potrafi wykonywać więcej krzyżowych podań niż De Rossi. To dwa eksperymenty, które mogą też zostać zaproponowane w środę, w Benevento. W środku pola przestrzeń otrzyma Pellegrini, który ma pragnienie pokazania się i otrzymania prawdziwej szansy. Tak samo jak El Shaarawy w ataku, który jednak w tej chwili ma przed sobą gracza z prawdopodobnie najlepszą formą w Romie, Diego Perottiego.

Autor: abruzzo